

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika miesięcznie z przesyłką 40 groszy polskich.

KALENDARZYK.
28. N. Wacława m.
29. P. Michał Arch., Jan z Dukli
30. W. Heronim w. dr., Leo. m.
1. Ś. *Październik* Remigjusza
2. C. Aniołów Stróżów, Bogu.
3. P. Kandyda m., Gerard op.
4. S. Franciszek Seraf w., Aur.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce millmetrowe szerokości całej szpalty — 10 gr. pol.

Ciężki rok doświadczeń dla samorządu.

Konstytucja 17 marca 1921 roku obdarzyła nas między wieloma innemi dobrodziejstwami samorządem gminnym i powiatowym t. z. sejmikowym. Ustawy samorządowej jednak ani ordynacji wyborczej do tych samorządów dotąd nie posiadamy pomimo, że już czwarty rok idzie od czasu zagwarantowania nam przez Konstytucję tego niezbędnego prawa rządzenia się społeczeństwa w zakresie swych lokalnych kulturalnych potrzeb w dziedzinie komunikacji kołowej, szpitalnictwa, oświaty i dobroczynności publicznej.

Zatwierdzenie przez Sejm tej ustawy samorządowej napotyka na nieprzezwyciężone widać trudności w łonie Sejmu dzięki nieustającej walki partyjnej wśród naszych posłów.

Życie jednak iść musi i nie może czekać aż się Szanowni Panowie Posłowie pogodzą i uzgodnią swe poglądy, co do tej ważnej sprawy. Rządziliśmy się więc w wyżej wymienionych zakresach życia społecznego jakeśmy umieli, jak nas stać było, ucząc się nieraz na własnej skórze tego zadosyćuczynienia swym kulturalnym potrzebom.

Naturalnie zrozumienie tych potrzeb życiowych i energja w zaspokojeniu takowych nie była we wszystkich powiatach naszej Rzeczypospolitej jednakowa, więc życie kulturalne po poszczególnych powiatach przedstawiało kolosalne różnice, do tego stopnia, że kiedy w jednym powiecie jest 14 wyraźnie czternaście kilometrów to w innym tych dróg bitych jest do 400 i więcej kilometrów, kiedy w jednym powiecie pod zarządem sejmiku jest szpital, gimnazjum 8-klasowe, szkoła rolnicza lub inna zawodowa i przytułek dla starców i kalek, to w innym powiecie wszystkich tych instytucji niema zupełnie.

Nic więc dziwnego, że opodatkowanie obywateli na rzecz sejmikowych, wyżej wymienionych instytucji było bardzo nierównomierne po poszczególnych powiatach. Ale i życie kulturalne i siła podatkowa obywateli po tych powiatach przedstawiały kolosalne różnice.

Tak się przedstawia sprawa samorządów powiatowych do roku bieżącego, a jeżeli były w tym samorządzie błędy, uchybienia a czasem i nadużycia, to sądzę z braku pouczeń i perjodycznej kontroli na miejscu ze strony Rządu.

Atoli w roku bieżącym przychodzi uzdrowienie naszej waluty i Skarbu Państwa. Zachodzi więc zupełnie słuszna potrzeba przyciśnięcia śruby podatkowej przynajmniej do ciśnienia przedwojennego. Choć byłoby zupełnie zrozumiałe żeby te podatki były większe boć i potrzeby państwa są większe, wobec odbudowy i rozbudowy całego aparatu państwowego, armja własna i t. d. wymagają kolosalnych nakładów. Zachodzi więc bardzo ważne pytanie — jaka jest siła podatkowa obywateli? Rząd w obawie aby ta siła podatkowa nie była przekroczoną zabrał się bardzo energicznie do rewizji i ograniczenia podatków sejmikowych t. z. komunalnych i gminnych.

Bez względu więc na potrzeby lokalne i stan życia kulturalnego

w poszczególnych powiatach, na całym obszarze Rzeczypospolitej od Nowogródka do Katowic na Górnym Śląsku od Pucka do Drohobycza Rząd ograniczył możność sejmików opodatkowania swych obywateli na potrzeby swej gospodarki lokalnej, a przyznał tylko prawo ryczałtowo dla wszystkich powiatów do pobierania podatku z morgi w wysokości 100 procent od podatku gruntowego skarbowego, którym to poborem, ściągając go sam, i samorząd wojewódzki, którego jeszcze niema — 10 procent.

Choć przecież Sejmik złożony z wybrańców wszystkich gmin powiatu, na zbyteczne rzeczy swych obywateli nie opodatkowałby, będąc ciągle odpowiedzialnym przed swymi wyborcami, odbywając swe posiedzenie jawne, wobec zebranych zainteresowanych współobywateli i zdając i ogłaszając swe sprawozdania rachunkowe.

Naturalnie w niektórych powiatach i gminach tego podatku ściąganego przez Rząd dla tych samorządów niewystarczyło nawet na pokrycie połowy budżetów rocznych. Wobec tego nadaje się prawo obywatelom gmin opodatkowania się do mieszkań w sejmikach zaś w drodze wyjątku pozwala się opodatkować morgę na drogi. Opodatkowanie mieszkań w gminach napotyka na najenergiczniejszy protest wszystkich gminniaków, wobec czego Rząd pozwala gminom opodatkować morgę nie więcej jednak do 1 złotego z morgi na pokrycie swych niedoborów.

Jeżeli wspomnimy wprawdzie **przymusowych** najniepopularniejszych, trudno przewidzialnych a przynoszących stosunkowo znikome do budżetów sumy, podatków w gminach, jak od protestów i darowizn, od szyldów-plakatów i anonsów, od przedstawień i widowisk, od polowań i luksusów jak bryczki, to uprzytomnimy sobie co za gmatwania, chaos i narzekania powstają w gminach. A teraz praktycznie skutki tych dobroczynnych, a tak lekkomyślnych zarządzeń. W gminach teraz dopiero we wrześniu, po wielokrotnych poprawkach są zatwierdzone budżety gminne.

A od 1 stycznia dotąd zarządy gmin były absolutnie prawie bez jakichkolwiek dochodów, pisarze gminni i ich pomocnicy nie brali pensji, nie mieli pieniędzy na materjały piśmienne i znaczki pocztowe ani opłaty telefonów. Dochodziło do tego, że pisarz gminny brał podwodę, jechał do swego kolegi w sąsiedniej gminie, pożyczał stalówki i trochę atramentu aby mógł najpilniejsze sprawy pozałatwiać i zaległe pozycje powciągać do ksiąg. Remont w szkołach powszechnych nie porobiony, opału żadna prawie gmina dotąd dla swych szkół nie zakupiła i t. d. i t. d.

Sejmiki prawdopodobnie będą zmuszone kasować stypendja dla uczącej się młodzieży, a może nawet likwidować kulturalne lub oświatowe swe instytucje. Szosy pozostawiać bez remontu.

Tak się to u nas przeprowadza „uzdrowienie finansów komunalnych" na zasadzie „specjalnych pełnomocnictw danych przez Sejm Rządowi"!

Zaiste biedny ten zając na którym młody pies uczy się polować, ale biedniejszy chyba ten naród na którym młody Rząd i aparat urzędniczy uczy się rządzić. *S. Karczewski.*

Bulla Papieska w sprawie „Roku Świętego".

Dokończenie.

Podczas tego roku ktokolwiek z wiernych chrześcijan godnie się wyspowiada, przyjmie Komunję św., w ciągu 20 dni, liczonych czy to sposobem naturalnym od północy do północy, czy sposobem kościelnym od zachodu słońca do zachodu, nawiedzi pobożnie po 1 razie na dzień 4 rzymskie bazyliki; św. Piotra, św. Pawła, św. Jana na lateranie, i N. M. Panny Większej oraz pomodli się stosownie do intencji Ojca św., — udzielamy mu odpustu zupełnego. Nawiedzenie w ciągu 20 dni wyznaczamy dla mieszkańców Rzymu, a dla pielgrzymów przybyłych do Rzymu oznaczamy 10 dni nawiedzenia.

Jaka jest intencja Ojca św., stosownie do której macie, ukochani chrześcijanie, się modlić, dobrze chyba wiecie; jednak podczas tego Jubileuszu Stolica Apostolska chce ją wam podać szczegółowo: 1) módlcie się o pokój prawdziwy między narodami; o pokój zapisany nie tyle na papierze, co ugruntowany w sercach ludzkich; niewątpimy, że jeśli wy oczyszczeni z grzechów przez spowiedź, z sercami rozpalonemi miłością, na grobach Apostołów będziecie modlić się o pokój, — Jezus książę pokoju, podobnie jak skinieniem i rozkazem swoim uśmierzył cudownie burzę na morzu Galilejskiem, wysłucha próśb waszych i uciszy niepokoje, które obecnie wstrząsają Europą, 2) Polecajcie też wytrwale Bogu jeszcze dwie sprawy, bardzo obchodzące serca Nasze i bardzo ważne dla religji mianowicie: aby wszyscy odczepieńcy powrócili do prawdziwego Kościoła Chrystusowego, i aby sprawy Palestyńskie tak zostały uporządkowane, jak tego wymagają święte prawa katolików.

Aby zaś pełne łaski Jubileuszowe spłynęły nawet na tych ludzi, którym śmierć nie pozwoliła dokończyć przepisanej ilości nawiedzin 4 rzymskich bazylik, lub którym choroba albo jaka inna słuszna przyczyna w Rzymie lub poza Rzymem nie dozwoliła nawet zacząć tego nawiedzenia poprzednio podane powyższe warunki dostąpienia odpustu jubileuszowego wyjątkowo dla nich zmniejszamy do wyspowiadania się i przyjęcia Komunji św.

Nic nam nie pozostaje, jak tylko zaprosić was serdecznie, ukochani chrześcijanie, abyście w roku jubileuszowym o ile możności

osobiście przybyli do Rzymu i czerpali obficie z tego skarbca łask, który wam Kościół św. Matka wasza otwiera. Nie wypada, abyście w tem czerpaniu wykazali nieśmiałość lub niedbalstwo, gdy w zdobywaniu ziemskich skarbów ludzie teraźniejsi tak są chciwi i gorliwi, z uszczerbkiem nieraz dla własnego sumienia. Przypomnijcie sobie, jak wielka liczba pątników z różnych krain i z różnych stanów spieszyła do Rzymu podczas poprzednich Jubileuszów pomimo, że podróżowanie wtedy było bardziej męczące, bardziej niebezpieczne i dłużej trwające;od troski o zbawienie swej duszy nie wstrzymywały ich żadne niewygody. Jeżeliby wam jednak jakaś niewygoda dokuczyła w drodze do Rzymu lub w czasie pobytu w tem mieście, cierpliwe zniesienie jej w duchu pokutnym nie tylko dopomoże do lepszego oczyszczenia z grzechów, ale wyjedna wam jeszcze dużo pociechy i radości duchowej: zwiedzicie bowiem miasto,które Zbawiciel ludzi Jezus Chrystus wybrał na środek życia religijnego i na stały pobyt dla swego Namiestnika ziemskiego; poznacie z którego, spływają ku wam strumienie bezpiecznej świętej nauki i niebieskiego przebaczenia. Tam będzie się modlił razem z wami wasz wspólny Ojciec św. Tam łatwy dostęp do grobu Książąt Apostołów i niezliczonych relikwij słynnych Męczenników; będą dla was otwarte liczne świątynie, budowane przez tyle wieków na chwałę Bogu i Świętym, przyozdobione z taką w spaniałością i sztuką, że zawsze będą zasługiwać na podziw całego świata. Jeżeli te wspaniałe pomniki religji katolickiej nawiedzicie pobożnie i z gorącą modlitwą, powrócicie do krain waszych z wiarą dziwnie wzmocnioną i z wolą chętniejszą do dobrego życia.

Nie wypada, abyście w Rzymie zachowali się na podobieństwo pospolitych pobożników, owszem, unikając światowego rozproszenia i przejąwszy się duchem pokuty, której tak nie lubią teraźniejsi ludzie, zachowując skromność w odzieniu i całem obejściu się, szukajcie w Rzymie głównie tego, jakby swoją duszę ku doskonałości bardziej posunąć, Jesteśmy pewni, że troskliwa opieka waszych biskupów wiele wam pomoże podczas tej dalekiej pielgrzymki: albowiem albo sami będą wam przewodniczyć, albo postawią na czele kapłanów i godnych czci świeckich, pod wodzą których pielgrzymka należycie się odbędzie.

Aby zaś treść niniejszego listu łatwiej doszła do wiadomości wszystkich wiernych, życzymy sobie, aby był również rozszerzany w drukowanych odbitkach, które to odbitki w wydaniu, poświadczonem przez odpowiedniego notarjusza i zaopatrzone pieczęcią odpowiedniej władzy duchownej, będą miały taką samą powagę, jak i obecny oryginał.

Żadnemu z ludzi nie wolno się sprzeciwić treści niniejszego listu; gdyby ktoś na to się poważył, niech wie, że zasługuje na gniew wszechmogącego Boga oraz świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 29 maja, roku po Wcieleniu Pańskiem 1924, a panowania Naszego 3-go.

Pius XI, Papież.
kard. Gasparri, sekr. Stanu

Protekcja a donosicielstwo.

* W odrodzonej i pchniętej na nowe tory życia Ojczyźnie jeszcze nie pogrzebione przestarzałe zgubne zwyczaje protekcji i ohydnego donosicielstwa. Stare przysłowie mówi: „Kto ma plecy, to się wszędzie wciśnie", albo: „Kto komu rękę poda, to go i wciągnie". Z tego wynika, że człowiek nietyle może pokładać ufności we własne „ja" że może dojść do celu sam, o ile wszystkie dane ma ku temu, lecz zależy od fikcji „kogoś", co go może do celu doprowadzić, lub nie, zależnie od kaprysów.

Drugą rzeczą to donosicielstwo tak rozwielmożnione, że do kulminacyjnego punktu! Są ludzie i to nawet na wysokich urzędach, którzy mają swoich faworytów, co im donoszą o wszystkiem czy im potrzeba czy nie potrzeba wiedzieć (plotkarstwu hołdują). Tacy ludzie — donosiciele stają się ulubieńcami w mniejszym lub większym stopniu, zależnie od faworyzowania. Faworyci zatem stają się poniekąd potentatami wobec swych równych (np. nauczyciel wśród nauczycielstwa), lub czy to w innym zawodzie urzędniczym, którzy obawiając się ich wpływów i kolczastego języka, że mogą zaważyć na losach danego człowieka, ulegają im i hołdują. Tę ohydę i poniekąd zbrodnię w XX wieku należy kategorycznie potępić. Natomiast, aby do występnego lub godnego kary, lub nagany odpowiednio się odnieść i zastosować, proponuję, aby, jeżeli znajdzie się człowiek w jakiem gronie (np. nauczycielstwie lub w grupie urzędników) winny „czegoś" należy zebrać się jako równi z równymi, wezwawszy winnego i omówiwszy w jego obecności sprawę, dać mu upomnienie.

Gdy to nie pomoże, dać mu wten sam sposób naganę. A gdy i to będzie bezcelowe, wtedy należy protokularnie zawiadomić odnośną władzę. Będzie to sposób szlachetny i sprawiedliwy, odpowiadający poszanowaniu i godności ludzkiej, a nie tak często złośliwe, podstępne i fałszywe donosicielstwo.

Zdaje mi się, iż rada moja znajdzie uznanie i przychylne zastosowanie w praktyce, a protekcja i obrzydliwe donosicielstwo prześladowane z góry i pogrążone w grobie przeszłości, nad którym ptaszek wesoło zanuci: „mortuus et sepultus in saecula".

Józefat Bednarski.

Piosnko moja...

Piosnko moja! płyń daleko
Poza góry, poza rzeką,
I zapukaj do okienka,
Wprost, gdzie stoi Boża Męka.
Piosnko moja płyń w lazury,
Gdzie obłoczne stoją chmury,
Tam, gdzie serce pije ciszę...
Gdzie wiatr listkiem nie kołysze.
Piosnko moja płyń wysoko,
Gdzie nie dojrzy orła oko,
Gdzie gwiazdeczka złota mruga,
Gdzie świetlana droga długa.
Otwórz wszystkim serc ich wrota
Zapłacz, gdzie jest żal tęsknota.
Ukój ty rymy swojemi
Bóle synów naszej ziemi.

Lucyna Stecka.

Z NASZYCH STRON.

Warta.

* Cała nasza parafja doznała wielkiego wrażenia z powodu zmiany księży proboszczów.

Dziekan ks. Kan. Mańkiewicz po dziesięciu latach energicznej pracy opuścił Wartę na własne żądanie i objął parafję Kramsk położoną w koźmińskiem. Kiedy rozeszła się wieść o wyjeździe z Warty ks. proboszcza, zaczęli się wszyscy pytać i interesować dlaczego nas opuszcza, kto mu znowu dokuczył tak dalece, że pojechał proboszcz do Włocławka i prosił o inną parafję. Zaczynają się ludzie obecnie oglądać po za siebie, zastanawiać się dlaczego nie umieli ocenić pracy i zasług tak gorliwego kapłana o chwałę Bożą. Cenić go będą teraz wszyscy po niewczasie i przekonają się, że cała działalność duszpasterska ks. kan. Mańkiewicza, płynęła z ojcowskiego pełnego życzliwości serca dla swoich parafjan. A przyjść musimy do tego wniosku, jeżeli zastanowimy się nad dziesięcioletnią pracą naszego proboszcza.

Ks. kan. Mańkiewicz przybył do nas w marcu 1914 r. i zaraz zabrał się energicznie do wyrestaurowania całej plebanji.

Rok ten jest pamiętny z wybuchu wszechświatowej wojny i potyczki pod Wartą niemców z moskalami dn. 4 listopada, wtenczas to wielka panika powstała, ludziska widzieli jedyną ucieczkę na plebanję i do kościoła. W czasie strzelaniny z armat jedna kula wpadła na podwórze w pobliżu piwnicy w której schroniło się do 40 mieszkańców, druga kula uderzyła w niszę kościelną czyniąc w murze mocne szczerby i niszcząc okno. Co się to wtenczas z nami działo, jak się to każdy modlił i czuł się szczęśliwy, że w tej ostatniej chwili życia może doznać opieki swojego proboszcza! A dziś . . . . . ! ?

Podczas wojny, dopóki niemcy nie zorganizowali swej administracji, ks. kan. Mańkiewicz, stał na czele Komitetu Obywatelskiego w Warcie, dzierżąc w swych rękach rządy miasta i sądownictwo. Z tego okresu czasu, staraniem ks. proboszcza, datuje się wybrukowanie części drogi na cmentarz, opieka nad opuszczonym przytułkiem w którym niekiedy znajdowało się około 60 pensjonarzy.

W roku następnym 1915 ks. proboszcz zabiera się do budowy parafjalnej. Wielu było niechętnych, jednak nie wszyscy. Znaleźli się życzliwi a pierwszy p. J. Mąkólski pospieszył z pożyczką jeszcze do tychczas nie spłaconą i powstały zabudowania plebańskie dla inwentarza. W tym roku zbudowano 6 ławek w kościele, z których 2 kosztem p. Mąkólskiego. Otoczono murem ogród przy kościele po zakonnicach i rozszerzono i ogrodzono cmentarz przy kościele po-Bernardyńskim. W roku 1921 zbudowano nowy chór, podług planu inż. p. Slósarskiego, roboty mularskie wykonał umiejętnie p. Feliks Jachowicz, miejscowy majster mularski. Pomalowano także kościół, co prawda b. skromnie, jednak na te czasy to b. wiele.

Wymieniona działalność jest niczem w porównaniu do pracy i wysiłków jakie czynił ks. kan. Mańkiewicz na polu społecznem i duchownem dla swojej parafji. Gdzie nie było ks. Kanonika, w jakiej instytucji? Wszędzie śpieszył ze swoją światłą radą, pomocą, a co najważniejsza nie zwracał zupełnie uwagi na to co o nim powiedzą, mawiał każdemu słowa prawdy, byle by z jego pracy była chwała Boża i pożytek dla społeczeństwa. Widzieliśmy ks. kanonika jako radnego miasta, członka Rady Opiekuńczej, przewodniczącego dozoru szkolnego prezesa Liry, członka zarządu Straży Ogniowej i kółka rolniczego, ochronki dla dzieci, prezesa Banku Ludowego, kuratora domu przytułkowego dla starców.

A kiedy Sz. ks. Proboszcz zauważył że wojna ludzi strasznie zdemoralizowała i obojętność religijna zaczyna szerzyć sie w parafji to urządza nam w roku 1923 pamiętne Misje, sprowadza Księży O. O. Jezuitów którzy zdołali poruszyć umysły i serca i wiele owieczek zbłąkanych nawrócić do Boga.

Cicne i spokojne było pożegnanie czcigodnego proboszcza opuszczające go owieczki swe. Może ból i żal napełnił serce nie jednego kiedy wyjeżdżał ks. kan. Mańkiewicz do Kramska. Nie umieliśmy wyrazić swych uczuć wdzięczności za trudy i pracę 10-cio letnią, za poświęcanie się proboszcza dla swoich parafjan. Ale wartczanie nie są niewdzięczni, umieją w głębi serca zachować przez długie, długie lata wdzięczność dla drogich im osób.

Więc żegnamy Cię czcigodny kapłanie za pośrednictwem tej gazety, którą nam zawsze polecałeś do czytania, niechaj z niej słowa nasze dojdą tam do Kramska, niechaj będzie wyrazem tej wdzięczności jaką jesteśmy dla Ciebie przejęci, niechaj Pan Bóg darzy Cię zdrowiem przez najdłuższe lata. Twoje każde słowo napisane w tej gazecie z uwagą i radością czytać będziemy, jak żeśmy Cię zawsze w świątyni Bożej nauczającego słuchali.

Żegnaj nam! Parafjanie.

Błaszki.

* W dniu 17 sierpnia odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudującą się 7-mio klasową szkołę powszechną. Dla upamiętnienia tej chwili uroczystej podajemy treść dokumentu wmurowanego: Dokument wmurowany przy poświęceniu kamienia węgielnego 7 klasowej szkoły powszechnej w Błaszkach brzmi: „Szlachetna myśl budowy 7 klasowej Szkoły Powszechnej w Błaszkach, podjęta jeszcze w 1921 roku przez Burmistrza Florjana Jackowskiego i popierana przez Inspektora Szkolnego Jana Owoca, została wprowadzona w czyn.

Rada Miejska na posiedzeniu swem w dniu 13 października 1921 roku w składzie:

Burmistrz Florjan Jackowski, wiceburmistrz Stanisław Benda, ławnicy: Wojciech Marcinkowski, Mordka Huberman, członkowie Rady Miejskiej: ks. Aleksy Kruczkowski, Rabin Icek Majer Kanał, Józef Kijewski, Edward Zieliński, Izrael Bronsztajn, Kazimierz Jachowicz, Stanisław Janowski, Kazimierz Wierzbicki, Mojsie Glicensztajn, Menachem Geldbard, Mordke Waksman, postanowili przystąpić do budowy gmachu. Z powodu jednak przewlekłej manipulacji z zatwierdzeniem planów, następnie wskutek gwałtownego spadku marki polskiej, powoli przygotowywano tylko materjał budowlany. A na tę budowę Wydział Powiatowy Sejmiku Kaliskiego w składzie: Przewodniczącego Starosty Zdzisława Stefańskiego, członków: Ks. kan. Jana Cyranowskiego, Aleksandra Chrostowskiego, Florjana Jackowskiego, Ignacego Łapińskiego, Kazimierza Cichowicza, Józefa Kałużnego, Inspektora Samorządu Gminnego Bogumiła Tybińskiego i sekretarza Sejmiku Henryka Jankowskiego 200 tysięcy cegły z cegielni w Kaliszu i 50 miljonów marek, a w 1924 roku 6000 złp.

Zawdzięczając tak wydatnej pomocy, Magistrat ufny w pomoc Bożą

i dalszą ofiarność społeczeństwa, przystąpił do budowy gmachu według planów architekta Sylwestra Pajderskiego i architekta powiatowego Alberta Nestrypke, przy wykonaniu robót murarskich i ciesielskich przez majstra Józefa Kicala, realizując dziś w ten sposób pierwotne swoje projekta.

Spełniając oddawna odczuwane pragnienie naszych współobywateli, kładziemy kamień węgielny w tej niezłomnej wierze, że dzieło rozpoczęte w imię Boga i dobra Ojczyzny doprowadzone zostanie do końca i że, tak w dobie obecnej, jak i w najdalsze wieki służyć będzie jako świątynia wiedzy w sprawie wychowania przyszłych pokoleń na obywateli wiernych Bogu i Ojczyźnie.

Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. Jubilat Aleksy Kruczkowski, proboszcz z Koźminka, honorowy obywatel m. Błaszek, mowę okolicznościową wypowiedział ks. kan. dr. Juljan Brylik, proboszcz i dziekan z Błaszek w asyście młodszego duchowieństwa.

Gmach ten Komitet oddaje Bogu Najwyższemu pod opiekę, Ojczyźnie i miastu na pożytek i chwałę.

Działo się w mieście Błaszkach Starostwa Kaliskiego, Województwa Łódzkiego, dnia 17 sierpnia roku pańskiego 1924; szóstego roku Zmartwychwstania Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, za Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, Prezesa Ministrów i Ministra skarbu Władysława Grabskiego, Wojewody Łódzkiego Marjana Rembowskiego, Starosty Kaliskiego Zdzisława Stefańskiego, burmistrza Florjana Jackowskiego i Inspektora Szkolnego Glinnickiego.

Obywatel z Błaszek.

Z życia harcerzy.

* Utworzenie II-ej rzemieślniczej drużyny w Sieradzu.

Przeszła już zima i wiosna hoża, gdy pod Warszawę ściągały harcerskie drużyny na zlot. Tam miały zatwierdzić swą rację bytu i okazać, że młodzież myśli i czyni.

Echa zlotu odbiły się o mury zaspanego Sieradza, obudziły zainteresowanie się harcerstwem, a harcerzom przypomniały, że koniecznie trzeba wziąć się do pracy.

W tym to czasie d-h Ławiński — były sekretarz Kom. Hufca rzucił projekt utworzenia rzemieślniczej drużyny. Wniosek był tak aktualny, że Kom. Hufca — w osobie d-ha Stawierskiego nie oponowała, ale przyrzekła poparcie.

Pomyślne rozwiązanie sprawy założenia drużyny rzemieślniczej — to ważny krok w miejscowem życiu społecznem. Nad uczniem rozciąga opiekę szkoła, prowadzi go i uczy jakim ma być dobry obywatel; nad chłopcami będącymi w terminie niema należytej opieki, trudno im zdobyć godziwą rozrywkę, to też łatwo lgną do papierosów, kart i wódki. Harcerstwo ma ich od zła powstrzymać, a dać zdrowego ducha, ukochanie piękna, dobra i niejedną godzinę wspólnej, przyjemnej zabawy.

Trudne zadanie! Ale harcerz nie zna przeciwności to też z najlepszą myślą przystąpiono od słów do czynu, do organizowania drużyny.

Warunki składały się pomyślnie. III-ci zastęp I drużyny tworzyli chłopcy pracujący w Zakł. Graficznych „Ziemi Sieradzkiej".

Zastęp ten mając obok Izbę harcerską nadawał się doskonale jako podłoże na którem stanąć miały gmachy organizacyjne nowej drużyny.

Do czasu utworzenia II zastępu w mieście zbiórki miały się odbywać z I-szym zastępem.

Kierownikami drużyny zostali druhowie Ławiński i Wróblewski. Pierwszy objął program przysposobienia harcerskiego, drugi sprawy adm.-gospodarcze i księgowość.

Co do sprawności fizycznej to pracę odpowiednio między siebie podzielono. Pierwsza zbiórka zastępu odbyła się 15 sierpnia r. b. na której omówiono sprawę założenia drużyny i zaznajomiono chłopców z programem działalności. W programie tym silny nacisk kładzie się na wychowanie fizyczne, dlatego też z druhami zamieszkującymi w internacie Zakł. Graficznych „Ziemi Sieradzkiej" przeprowadza się codziennie rano piętnastominutowe ćwiczenia gimnastyczne. Oprócz tego uprawia się skoki, biegi i t. p.

Jak się okazało, chłopcom niebrak szczerej chęci i przedstawiają oni odpowiedni materjał na dobrych harcerzy.

Coprawda są pewne usterki, ale jest nadzieja, że dadzą się one usunąć.

Praca wtedy dopiero posunie się w pożądanem tempie, gdy drużyna będzie całkowicie zorganizowana. Jednak niechaj to, co narazie zrobimy, będzie podnietą do dalszej owocnej pracy.

Czuwaj! Jeden z harcerzy.

Brzeźnio.

Dnia 14 września b. r. odbyło się miesięczne zebranie Kółka rolniczego w Bzeźniu, na którem p. Domaniewski jako prezes Kółka omawiał aktualne roboty w polu, jak zasiew ozimin, przyorywanie nawozów zielonych, zbiór i przechowanie okopowych.

Następnie zabrał głos instruktor inż. Antoni Baranowski i w dłuższym referacie przedstawił stan hodowli bydła w gospodarstwie włościańskiem, jego niedomagania Związku hodowlanego przy każdem Kółku rolniczem celem wspólnej pracy na tem polu.

Długa dyskusja, jaka się wywiązała wskazuje, że członkowie Kółka roln. w Brzeźniu żywo interesują się rolnictwem i myślą o jego postępie.

Założono też u członków Kółka rolniczego 3 poletka doświadczalne z nawozami sztucznemi.

Inż. Antoni Baranowski.

Sprostowanie.

W numerze 36 Tygodnika w wiadomościach z Brzeźnia Ks. Szyca świadomie nieprawdziwie zarzucił Urzędowi gminnemu (Radzie Gminnej) jakoby gmina robiła oszczędności na szkolnictwie po 12 lat nie przeprowadzając remontu w salach szkolnych. Otóż Urząd gm. Brzeźnio uważa za swój obowiązek moralny sprostować niesłuszne zarzuty ks. Szycy. Gmina Brzeźnio posiada 14 szkół, w tem jedna 7-mio oddziałowa, która w części mieści się w budynku gminnym, w części zaś w lokalach prywatnych. Przed rozpoczęciem nauki w szkołach wójt gminy sprawdza corocznie wszystkie szkoły w gminie i obowiązuje właścicieli lokali prywatnych w których mieszczą się szkoły i mieszkania nauczycieli do gruntownego odrestaurowania tych pomieszczeń na koszt gminy, w domach zaś będących własnością gminy odświeżeniem pomieszczeń zajmuje się wójt gminy, oraz sołtysi, też na koszt gminy. Twierdzenie ks. Szycy, jakoby szkoły 12 lat nie były bielone jest z gruntu fałszywe, gdyż, jak to wyżej nadmieniono, nie było jeszcze wypadku, aby w którymkolwiek roku bielone nie były. Ks. Szyca zwiedził lokal tylko napewno w jednym domu prywatnym w Brzeźniu, którego z powodu zrujnowania dachu, Urząd gminny w roku bieżącym nie wynajął, ale i ten lokal w roku zeszłym był gruntownie odświeżony, zreparowane były piece, obielone ściany i gdyby ks. Szyca w roku zeszłym lokal ten oglądał przed oddaniem go na użytek szkolny, napewno zmienił by zdanie o naszym samorządzie. Dalej, kto winien, że lokale szkolne, oddane przez gminę do użytku w jaknajlepszym stanie w końcu roku szkolnego robią wrażenie pola bitwy.

Nie Urząd gminny winien, gdyż Urząd gminny nie może stawiać stróży przy każdej szkole, którzy by pilnowali porządku w klasie przez cały dzień a winni są nauczyciele z ks. prefektem na czele, którzy winni

wpajać w młodociane dusze umiłowanie porządku, czystości i szanowania cudzej własności.

Nie święci garnki lepią. Nasz młody samorząd dużo ma wad, dużo należy w nim zmienić na lepsze, ale nie doprowadzi się do tego systemem ks. Szycy. Krytyka, oparta na prawdziwych faktach, może być jedynie bodźcem dla samorządu, do wytężenia sił swoich w celu poprawienia ewentualnych błędów, ale nigdy rzucenie na pastwę opinji społecznej nieprawdziwych faktów. Pożądanem by było, aby kiedykolwiek na posiedzenie Rady Gminnej raczył przybyć ks. Szyca i przekonał się z jakiem zaparciem się siebie, z poświęceniem się bezinteresownem Rada Gminna pełni swoje obowiąski obywatelskie mając na względzie przedewszystkiem rozwój szkolnictwa.

Wójt gminy Brzeźnio: Owczarek
Sekretarz: Głowińkowski.

Wyrok.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Dnia 11 sierpnia 1924 roku Sąd Pokoju w Łasku w obecności Sędziego Pokoju Bara, ławników: Bonczyka i Sąpolskiego, rozpoznawszy sprawę z oskarżenia Michała Bartczaka z art 211. K. K. na zasadzie art. 130 U. P. K. i art. 211 Kod. Kar. 61 przep. tymczasowych postanawia:

Oskarżonego Bartczaka Michała, lat 40, za posiadanie w sprzedaży 200 sztuk cukierków owiniętych w papierki, zawierające trującą malalwitową zieleń skazać na trzy dni aresztu i na zapłacenie pięciu złotych kosztów sądowych. Wyrok po uprawomocnieniu się ogłosić na koszt oskarżonego w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego i w gazecie „Głos Ziemi Łaskiej". Odpis wyroku wywiesić na przeciąg 2-ch tygodni przed wejściem do sklepu Michała Bartczaka we wsi Kwiatkowice, gminy Wodzierady powiatu Łaskiego. Sciągnąć z Michała Bartczaka półtora złotego kosztów badania i sumę tę przekazać Państwowemu Zakładowi Badania Żywności i Przedmiotów Użytku w Łodzi na rachunek K. K. 2529/24.

Sędzia Pokoju: (—) Bara.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 23 września 1924 roku zmarł w szpitalu w Sieradzu Jan Cichoń posterunkowy policji Państwowej. Zwłoki jego złożono na wieczny spoczynek w dniu 25 września na cmentarzu w Sieradzu.

Ś. p. Jan Cichoń urodził się w gminie Wierzchy w 1895 r. Po skończeniu szkoły elementarnej, pracuje u rodziców na roli, i przytem wolny czas od zajęć poświęca czytaniu książek pożytecznych; łagodny, lecz stanowczy z usposobienia, człowiek o silnej woli, drogą samokształcenia zdobywa coraz większe za sobą wiadomości i umiłowanie kraju, czego daje dowody, bo już w 1919 roku służy w wojsku polskiem jako ochotnik, i przyjmuje udział w wyprawie na wschód jako bombardjer 1 pułku artylerji polowej Baonu Zapasowego. Na froncie zostaje odznaczony Krzyżem walecznych. Po skończeniu zwycięskiej wojny nad bolszewikami, w 1921 roku otrzymuje bezterminowy urlop z wojska, chęć służenia Ojczyźnie skłania go, iż prag nie na odpowiedzialnem stanowisku spełnić swój obowiązek obywatelski wobec własnego państwa, wstępuje do policji państwowej w listopadzie 1921 roku. Oceniając jego zasługi dla Ojczyzny i dobre kwalifikacje na funkcjonarjusza policji władze wysyłają Go na kursa policyjne, aby w ten sposób umożliwić mu awansowanie w służbie policyjnej. Szkołę policyjną kończy z postępem jako bardzo uzdolniony do zawodowej służby policyjnej. W służbie praktycznej wykazuje zrozumienie swego zadania jako policjant polski takt—takt, rozwaga, sumienność i sprawiedliwość dla wszystkich bez różnicy, jednocześnie energja i stanowczość, w razie potrzeby; cechy te zjednały mu szacunek i poważanie w gronie osób, z którymi stykał się służbowo, a wśród kolegów stosunki serdeczne. Wysoko ceniony mundur, który nosił, przy zasługach i zaletach osobistych, rokowały mu awanse w dalszej służbie, lecz niestety, przeziębienie w pościgu za przestępcami tamuje pomyślnie zapowiadające się losy Jego. Od tej wyprawy zaczyna niedomagać pomimo, iż przed wstąpieniem do policji był zupełnie zdrów, od kwietnia 1923 roku zachorował na dobre, wśród tego też czasu przebywa na kuracji w różnych sanatorjach, także i w Zakopanem, lecz przebyty tyfus brzuszny czyni organizm mniej odpornym i tuberkuły zbyt spiesznie opanowują, żelazne zdrowie ś. p. Cichonia, pozostawiając rodzinę w nieutulonym żalu, a społeczeństwu czyniąc ubytek policjanta—obywatela kolegom zabierając jednego z najserdeczniejszych przyjaciół.

Zmarły rozpoczął służbę na posterunku w Sieradzu i tu ją skończył.

Cześć jego pamięci.

Z POLSKI.

Łódź

Prasa donosi, iż grupa amerykańskich kapitalistów zgodzi się udzielić przemysłowi łódzkiemu pożyczki w wysokości 500 miljonów dolarów pod warunkiem, iż suma ta przeznaczona będzie na kupno maszyn ewentualnie surowców w Stanach Zjednoczonych.

Białowieża.

Jedna z sowieckich band dywersyjnych dotarła do puszczy Białowieskiej. Chciała ona nawiązać kontakt z żołnierzami b. armji gen. Bałachowicza, którzy zatrudnieni są w puszczy Białowieskiej. Jednak władze polskie, zawiadomione o tych planach, urządziły obławę. Bandytów wyparto na sam brzeg puszczy do powiatu Brzeskiego. Przyszło do zaciętej walki, w której został jeden bandyta zabity, dwóch ciężko rannych, dwóch schwytano żywcem, a reszta zbiegła. Uczestnicy bandy są to rosjanie z gubernji rosyjskich.

Lwów.

Dnia 17 września rb. zamknięte zostały targi wschodnie. W ostatnim dniu targów zwiedziło wystawę kilkanaście tysięcy osób. Ogółem w ciągu 10-ciu dni zwiedziło targi około 40.000 osób.

Katowice.

Wczoraj pod Katowicami zdarzyła się katastrofa kolejowa, mianowicie pociąg towarowy, naładowany węglem wykoleił się. Jeden wagon wyskoczył z szyn i pociągnął za sobą 9 wagonów, które rozbiły sie zupełnie. Szkoda olbrzymia.

Śląsk.

Na czeskim Śląsku odbyły się wszędzie wśród niesłychanego terroru ze stron władz czeskich zapisy do szkół. Agitatorzy terrorem zmuszają rodziców polaków do zapisywania swych dzieci do szkół czeskich.

Z Uniwersytetu Lubelskiego.

Wpisy dla nowowstępujących do Uniwersytetu Lubelskiego zaczęły się dnia 15-go września. Kandydaci muszą przedstawić: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo dojrzałości, 3) dokument wojskowy, 4) świadectwo moralności, o ile upłynęła dłuższa przerwa po

skończeniu szkoły średniej, 5) świadectwo odejścia, o ile student przenosi się z innej wszechnicy.

Cieszyn.

Policja cieszyńska wpadła na ślad masowego wywozu koni rasowych z Polski do Czech drogą kontrabandy. Aresztowano kilka osób.

Ostrożnie z proszkami!

Pisma śląskie po stronie niemieckiej ostrzegają czytelników przed używaniem żółtego proszku przeciw owadom, który wytwórcy będą pragnęli przemycać do Polski. Proszek ten nazywa sie „Hexenpulver" i jest szkodliwy dla zdrowia ludzkiego.

Tanie podręczniki dla szkół.

Związek księgarzy polskich przyjął wobec ministerstwa zobowiązanie, że wszystkie księgarnie udzielą na bieżący rok szkolny (1924 — 1925) **zarządom szkół** 10 proc. ustępstwa na nabywanych przez nie dla uczniów podręcznikach, bez doliczenia kosztów przesyłki.

Kalendarzyk podatkowy.

Przypominamy, iż w dniu 30 września upływa termin wpłaty 1-ej raty podatku od nieruchomości miejskich, oraz niektórych budynków w gminach wiejskich.

Do 15 października winna wpłynąć 2-ga rata podatku gruntowego wraz ze 100 proc. podwyżką.

Do 15 października również wpłacony być winien podatek przemysłowy od obrotu za 1-sze półrocze br. przez mniejsze przedsiębiorstwa.

Pierwsza część drugiej raty podatku majątkowego wpłacana jest od dnia 10 bm. do dnia 10 października, 2-ga część 2-ej raty podatku tego wpłacona będzie od 10 listopada do 10 grudnia br.

Pozatem na 2-gą połowę września i na październik br. przypada jedynie wpłata zwykłych co miesiąc pobieranych podatków.

ZE ŚWIATA.

Litwa.

— Na Litwie Kowieńskiej odbywają się wybory do samorządów. Rząd kowieński w obawie, aby element polski nie wywarł zbyt silnego wpływu na wynik wyborów, odebrano prawo wyborcze wszystkim wilnianom znajdującym się na terenie Litwy, ponieważ są to przeważnie sami polacy, zamieszkujący Litwę czy to ze względów materjalnych, czy też rodzinnych. Dotychczas wilnianie posiadali wszelkie prawa na równi ze stałymi obywatelami Litwy.

Samorząd m. Kowna zwrócił się do MSW. wytykając nielogiczność takiego postępowania, gdyż dotychczas Wilno uważane było jako czasowo uzurpowane przez polaków.

Rumunja.

— Przed kilku dniami 25 bandytów w mundurach żołnierzy sowieckich napadło na magisrat gminy bessarabskiej Mikołajewka. Bandyci zabili burmistrza i jego żonę oraz kilkunastu chłopów i zrabowali całą kasę gminną.

Następnie udali się na rynek i obrabowali wszystkich kupców, wreszcie podpalili ratusz i mieszkanie burmistrza. Również zabili dwu ścigających ich żandarmów.

Rząd wysłał znaczne oddziały wojska i zarządził silne wzmocnienie straży granicznych.

Danja.

— Silna burza panowała nad Danją i wyrządziła olbrzymie szkody. Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości o szkodach wyrządzonych przez orkan. Plony na olbrzymiej przestrzeni zostały zniszczone niemal doszczętnie. Wiele okrętów wyrzuconych na ląd zostało uszkodzonych. Okręty promowe pociągami, krążące między Sassniz a Trelleborg przestały kursować.

Węgry.

— Została podpisana umowa o podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Sowdepją. Odnośne protokuły zostały podpisane w Berlinie imieniem obu państw położyli podpisy ich berlińscy posłowie. Umowa obejmuje również utworzenie przedstawicielstw handlowych w Budapeszcie i w Moskwie,

Mongolja.

— Dzienniki donoszą z Tientsinu, że mongolski prezydent ministrów Darius został zamordowany przez bolszewików mongolskich, którzy wspólnie z Pekinem konspirują, celem przyłączenia mongolji do Chin.

Ukraina.

— W Odessie, Charkowie, Kijowie i Winnicy dokonano masowych aresztowań. Więzienia są przepełnione setkami ludzi. Terror stosowany przez bolszewików na Ukrainie przypomina czasy krwawego terroru w roku 1919

Poradnik gospodarczy.

Co każda gospodyni o zbiorze i zużytkowaniu owoców wiedzieć powinna?

(Dokończenie).

Owoce, przechowywane w beczkach, muszą stać w miejscu ciemnem, miernie suchem o temperaturze około 1 — 3° R. Dla wyzyskania miejsca można kłaść beczki jedną na drugiej, dolne beczki ustawiamy zawsze na podkładce z drzewa lub cegły, nigdy bezpośrednio na ziemi. Do wysyłki owoców służą rozmaite naczynia, zależnie od rodzaju i jakości.

Wiśnie, czereśnie i śliwki stołowe pakuje się w pudełka i koszyki, takiej wielkości, które wraz z owocem nie ważą więcej niż 5 kg. Dno koszyka wykłada się liśćmi, którymi również nakrywa się owoce z wierzchu. Do wysyłki jabłek i gruszek służą beczki lub skrzynie, w których muszą być otwory dla dostępu powietrza. Dla tych, którzyby chcieli sami takie skrzynie robić, podaję następujące rozmiary:

Owoce	długość	szerokość	wysokość
Na 10 kg.	42 cm.	32 cm.	22 cm.
„ 20 „	58 „	37 „	27 „
„ 25 „	62 „		30 „
„ 50 „	76 „	43 „	43 „

Układanie owoców w beczkach lub skrzyniach powinno być tak szczelne, by podczas transportu owoce nie poruszały się. Jabłka I i II gatunku owijamy każdą sztukę z osobna w miękki papier, a wolne miejsca wypełniamy skrawkami papierowymi. Na wierzchnią warstwę owoców, po przykryciu jej papierem, dajemy wełnę drzewną, w takiej ilości, żeby wieko beczki lub skrzyni siłą trzeba było wgnieść.

Najlepszy sposób zużytkowania owoców jest spieniężenie w stanie świeżym. Czasem jednak, w latach obfitego urodzaju, korzystniej będzie owoce przerobić w domu na przetwory, aniżeli sprzedać za bezcen. Różne mogą być przetwory owocowe jak np. susz, kompoty, powidła, marmelady, galarety, serki, ocet i wina owocowe.

Do suszenia i na różne przetwory bierze się przeważnie owoce trzeciego gatunku, rzadko kiedy pierwszego, bo to się mniej opłaca, chyba, że mielibyśmy je sprzedać za bezcen. Na wino nadają się prawie wszystkie owoce, przedewszystkiem jabłka, dalej porzeczki, agrest, borówki i wiśnie. Wino z gruszek jest za mdłe i nietrwałe, dlatego miesza się zawsze gruszki z jabłkami. Z wczesnych jabłek otrzymujemy wino bardzo dobre w smaku, lecz na dłuższe przechowanie jest również nieodpowiednie. Owoce, które przeznaczamy na wino, muszą być dojrzałe. Do zgniatania owoców przy przeróbce na wino służy młynek, a do wytłaczania — prasa. Jeden i drugi przyrząd najłatwiej mogą nabyć gospodynie przez „Koło Gospodyń" i kolejno sobie wypożyczać za pewną opłatą, którąby służyła do amortyzowania wyłożonego kapitału. Również suszenie owoców opłaci się wtedy, jeżeli susz będzie smaczny i piękny, a taki możemy otrzymać tylko przez suszenie umiejętne i w odpowiednio urządzonych suszarniach. Takie suszarnie również tą samą wspólną drogą najlepiej nabywać przez Koła Gospodyń dla wspólnego użytku członkiń kół.

Aliodja Zrobkówna.

Ofiary.

Komitet Budowy Szkoły Średniej w Sieradzu, podaje listę ofiarodawców i wszystkich tych osób, które przyczyniły się do budowy gmachu szkolnego.

dokończenie

1) p. Mieszczański z Charłupi- Dużej 1 owcę; 2) Majątek Bogumiłów 5 korcy kartofli; 3) Folwark Kościerzyn 1 owcę; 4) p. Anczykowski maszynkę do krajania chleba; 5) p. Malinowscy 1 kozę; 6) p. Jan Ratajewicz 1 pług żelazny; 7) Młyn p Tylińskiego 60 kg. mąki żytniej; 8) Młyn p. Bułki i Karo 40 kg. mąki żytniej; 9) T-wo „Oleum" Sieradz 50 kg. benzyny; 10) Majątek Sędzice 1 prosiaka; 11) Majątek Niechmirów 1 owcę; 12) p. Antoni Kluge srebrną papierośnicę; 12) p. A. Sztulman 10 butelek likieru i 12 kłódek; 14) Fabryka papy „Gospodarz" 5 rolek papy dachowej; 15) p. Cielecki z maj. Rożdżał 1 prosiaka; 16) p. Grande samowar; 17) majątek Prusinowice 1 owcę; 18) Syndykat Rolniczy 1 pług; 19) p. Monic z Sieradza licznik elektryczny: 20) Centrala Handlowa w Sieradzu drobnych fantów na sumę 100 złotych; 21) majątek Inczew 1 prosiaka; 22) p. Bergier z Sieradza parnik żelazny; 23) Polskie Zrzeszenie Spirytusowe 40 butelek wódki; 24) „Rolnik Sieradzki" 1 beczkę cementu; 25) p. Kazimierz Lipiński 1 pług żelazny;

Fanty nadające się do budowy, Komitet postanowił wyłączyć z loterji.

Niektóre fanty przeznaczono na loterję „wielką".

Dochód z urządzonej loterji dnia 7. 9. 1924 r. wyniósł 1944 zł. 05 gr.

Wszystkim tym osobom, które przyczyniły się swą ofiarą i pracą do powiększenia kapitału budowy, Komitet składa gorące podziękowanie i staropolskie Bóg zapłać.

za Komitet H. Kaliński.

Zgubiono kartę odroczenia wydaną w Zduńskiej Woli na imię Lipman Sytner w Zduńskiej Woli.

Zgubiono kartę wojskową wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Józef Werner z Warty.

Zgubiono paszport na imię Wawrzyńca Buchty ze Zduńskiej Woli.

Skradziono portfel z różnymi dokumentami, m. i. paszport wydany w gm. Wróblew na imię Sylwestra Glapińskiego i patent na handel nabiałem wyd. w Starostwie Sieradzkiem na imię Józefy Glapińskiej ze Smardzewa gm. Wróblew.

OGŁOSZENIE.
Poszukuje się
panny lub starszej pani
do dwojga dzieci i pomocy w gospodarstwie.
Wiadomość w Redakcji.

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu.